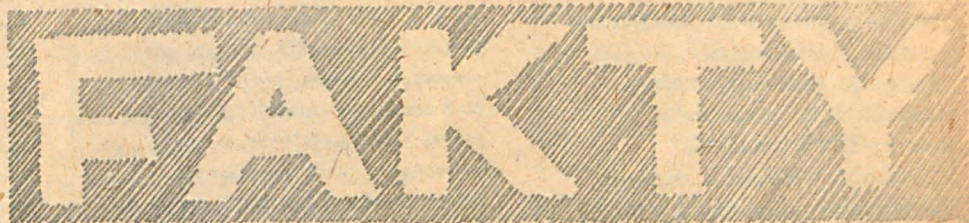


SERWIS INFORMACYJNY

DO UŻYTKU WEWNĄTRZPARTYJNEGO

WYDZIAŁU IDEOLOGICZNEGO I INFORMACJI KW PZPR



• KWIECIEŃ 1986 • BIAŁA PODLASKA • NR 4 (59) •

Wspólne plenarne posiedzenie KW PZPR i WK ZSL, które obradowało w dniu 22 marca br. poświęcone było ocenie realizacji polityki rolnej w naszym województwie.

Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR tow. Czesław Staszczak.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił, z upoważnienia obu instancji wojewódzkich, prezes WK ZSL Tadeusz Jósefowicz.

W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych PZPR i ZSL: sekretarz KO PZPR

mierze są bardzo duże i trudno jest je szybko zaspokoić.

Działania podejmowane przez władze wojewódzkie pozwalają optymistycznie patrzeć w przyszłość, zwłaszcza w zakresie rozwiązania problemu przetwórstwa produktów rolnych.

Dało nadzieję w tej sprawie budzi porozumienie w sprawie budowy, w rejonie Moskrzenia kombinatu ziemniaczanego, który powstał na pracy współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Podobnego znaczenia nabiera planowana modernizacja zakładu mleczarskiego

Ważne znaczenie, co podkreślono w referacie, mają dla całokształtu działalności gospodarczej w rolnictwie nowe regulacje prawne, które umożliwiły na wsi pomoc w trwałości zasad polityki rolnej, i sprzyjały rozwojowi inicjatywy produkcyjnych oraz kształtują właściwy klimat społeczno-polityczny.

Zabierający głos w dyskusji w oparciu o przykłady ze swoich środowisk podkreślali: najważniejsze zaopatrzenie naszego rolnictwa w części ziemi, niektóre materiały

PLENUM KW PZPR I WK ZSL

Zbigniew Michalek i sekretarz WK ZSL Kazimierz Olesiak.

Jak stwierdzono w referacie, w okresie ostatnich 2 lat, w rolnictwie naszego województwa nastąpił znaczący postęp. Osiągnięto wysokie plony zbóż i ziemniaków. Również pozytywne tendencje wystąpiły w hodowli zwierząt gospodarskich. Świadczą o tym m.in. postępująca odbudowa pogłowia trzody chlewnej, która wynosiła 111,4 set. na 100 ha użytków rolnych daje nam 10 miejsc w skali kraju. Skupiona ilość zbóż 63,5 tys. ton w roku ubiegłym jest ilością rekordową. Z prognoz i dotychczasowego przebiegu wynika, że rok bieżący będzie pomyślny w skłpie żywa.

Na inwestycje rolnicze corocznie w naszym województwie przeznaczają się ponad 30% budżetu. Większość tych nakładów pochłaniają prace melioracyjne i budowa wodociągów. Wynika to z faktu, że potrzeby województwa w tej

gosp. pozwoli na pełny przetwórstwo rolnych dostaw mleka.

Zadania stojące przed przetwórstwem owoców i warzyw wymagają rozbudowy bazy w tym zakresie, zwłaszcza, że warunki glebowe i klimatyczne sprzyjają rozwojowi tej gałęzi produkcji rolnej.

Właściwe wykorzystanie użytków rolnych i pełne zagospodarowanie gruntów PZP to rezerwy, które pozwolą podnieść poziom produkcji rolnej, szczególnie kiedy kierować się będzie zasadą, żeby ziemia była przekazywana w ręce dobrych rolników.

Podjęte są również szereg innych działań warunkujących wyższą efektywność rolnictwa. Do nich należy zaliczyć m.in. istnienie zachęty do wapnowania gleb, które przyczyni się do zwiększenia, a także umocnienia produkcji prostych maszyn i narzędzi rolniczych przez zakłady pracy województwa.

budowlane, nawozy mineralne i węgla.

Część z dyktatorów wskazywała także na niewłaściwy stosunek do rolników jako na miejsce a niektórych pracowników jednostek obsługujących rolnictwo i części pracowników administracji państwowej, który powoduje niesadowność na wsi.

Jako rzecz niesmiernie istotną podnoszono w dyskusji sprawę właściwego i jak najlepszego wykorzystania ziemi oraz likwidację odlogów, a także poprawę wykorzystania użytków zielonych, szczególnie w rejonie kanału Wieprz-Krzna.

Ogółem w dyskusji głos wzięło 14 członków PZPR i ZSL. Byli to: J. Skorupski - rolnik z parowozu, M. Pawłowicz - sekretarz GK ZSL w Leśnej Podlaskiej, W. Onajka - I sekretarz KO PZPR w Białej Podlaskiej, A. Jaszczak - prezes GK ZSL w Opatowie, J. Dwornik - porucznik Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskiej w

(dokończenie na str. 2)

Rađynia Podl., K. Zalewski - prezes GK ZSL w Kąkolowicy, E. Domański - rolnik z gm. Rađyni Podl., J. Matysiak - rolnik z gm. Milanów, M. Martychowiec - rolnik z gm. Sosnówka, K. Olesiak - sekretarz NK ZSL, W. Wasilewski - dyrektor ZPOW w Terespolu, J. Ignatowicz - lek. wet. Z. Parozewa, J. Stefaniuk - prezes GK ZSL w Drelowie i St. Marczyk - wicewojewoda białkopodlaski.

Ponadto głos zabrał sekretarz KC PZPR - tow. Zbigniew Michałek, który w swoim wystąpieniu nawiązuje do trwającej obecnie dyskusji nad projektem programu partii i tezami na X Zjazd, powiedział m.in.: że od dobrej i wydajnej pracy, zależy przyszłość naszej gospodarki i dalszy rozwój kraju. Hasła te niestety jednak nie są zbyt popularne. Ale musimy sobie zdać sprawę że i w

rolnictwie efekty zależą przede wszystkim od pracy, która jest jedyną szansą, by zrealizować wszystko to co zaplanowaliśmy.

Obrazy zakończono przyjęciem uchwały, w której zawarto najważniejsze, wymagające rozwiązania problemy rolnictwa w naszym województwie.

/sl/

STANOWISKO

Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiego Komitetu ZSL w sprawie realizacji uchwał podjętych wspólnie w latach 1984-85 dotyczących rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz zadań w zakresie dalszego rozwoju rolnictwa i poprawy warunków socjalno-bytowych białkopodlaskiej wsi.

Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzki Komitet ZSL po zapoznaniu się z przedstawionymi materiałami oraz uwzględnieniu uwag i wniosków zgłoszonych podczas dyskusji stwierdzają, że realizacja większości zadań wynikających z przyjętych wspólnie uchwał przebiega prawidłowo. Jednocześnie stwierdza się pewne niedostatki w realizacji zadań w niektórych gminnych instancjach PZPR i ZSL w zakresie rozwoju usług i wojewódzkiego harmonogramu przedsięwzięć polityczno-oświatowych na wsi.

W latach 19⁸⁴⁻⁸⁵ rolnictwo województwa, mimo niepełnego zabezpieczenia w szereg podstawowych środków do produkcji rolnej, uzyskało wyraźny wzrost produkcji oraz poprawę efektywności gospodarowania i wniosło duży wkład w kształtowanie ogólnej równowagi rynkowej.

Zahamowano regres na odcinku usług, osiągają postęp w ich globalnej wartości, wzrosła ilość zakładów rzemieślniczych i zatrudnionych w nich osób przy jednoczesnym spadku w usługach świadczonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej.

Nastąpił dalszy wzrost roboczych kontaktów międzypartyjnych, opartych na zasadach wzajemnego zaufania i wspólnej odpowiedzialności za rozwój rolnictwa i białkopodlaskiej wsi. Uznano się sojusz robotników i chłopów, oraz ich współpracę z inteligencją,

Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzki Komitet ZSL stwierdzają, że pełna realizacja programu żywnościowego w województwie jest jednym z najważniejszych zadań w dzisiejsze poprawy życia ludności wiejskiej i umocnienia pozycji naszego regionu w gospodarce rolnej kraju.

W rozwoju naszego rolnictwa podstawowe znaczenie ma wyprzedzający rozwój produkcji roślinnej w stosunku do całej produkcji rolnej. Temu celowi musi służyć kompleks przedsięwzięć, a przede wszystkim szybki wzrost melioracji użytków rolnych, oraz lepsze zaopatrzenie w nawozy sztuczne i wapno nawozowe. Na tej podstawie można będzie szybciej zwiększyć produkcję pasz, a lepiej nimi gospodarując, tworzyć sprzyjające warunki dla rozwoju produkcji zwierzęcej.

Przedmiotem powszechnej troski wszystkich ludzi związanych z rolnictwem musi być jak najlepsze wykorzystanie ziemi i pełne zagospodarowanie odlogów i ugorów oraz wyraźna poprawa wykorzystania trwałych użytków zielonych.

Ważnym jest tworzyć wszechstronne warunki rozwoju usług produkcyjnych i bytowych na wsi, bardziej aktywizując w tym względzie jednostki gospodarki uspołecznionej. Narastające potrzeby w zakresie mechanizacji prac polowych rozwiązywać przede

wszystkim poprzez rozwój i specjalizację jednostek kółek rolniczych oraz dalsze dostawy sprzętu dla indywidualnych rodzinnych gospodarstw rolnych, zapewniających jego efektywne wykorzystanie.

Kluczowym problemem w rozwoju produkcji rolnej naszego województwa jest wzrost dostaw środków do produkcji rolnej, a w szczególności nawozów mineralnych, wapna nawozowego, węgla i maszyn głównie do sadzenia i siewu: siewniaków oraz cementu i materiałów pokrywowych.

W zakresie inwestycji rolniczych główna uwaga winna być skierowana na melioracje rolne, zaopatrzenie rolnictwa i wsi w wodę, rozbudowę infrastruktury wiejskiej, reelektryfikację oraz szybszy rozwój przyszu rolno-spożywczo.

Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzki Komitet ZSL postanawiają:

1. Przyjąć przedstawioną ocenę stanu realizacji uchwał podjętych wspólnie w latach 1984-85 oraz zadania w zakresie dalszego rozwoju rolnictwa i poprawy warunków socjalno-bytowych ludności w jakiej zawarte w materiale i referacie Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK ZSL z uwzględnieniem wniosków z dyskusji. W tym celu zobowiązuje się Komisję Uchwał i Wniosków do przekazania na najbliższe posiedzenie Egzekutywy



21 lutego 1986 r. minęło 40 lat od wydania uchwały Rady Ministrów o powołaniu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Inicjatorem powołania tej organizacji była Polska Partia Robotnicza, która w ten sposób wykorzystwała doświadczenia polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Postulat tworzenia organizacji trafił na podatny grunt, ponieważ od pierwszych chwil wyzwolenia ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji żywy był wśród mas robotniczych i chłopskich ruch samoobrony. Robotnicy samorzutnie chronili obiekty przemysłowe i inne użyteczności publicznej; magazyny, urzędnia i metrze były przed zniszczeniem i grabieżą przez wycofującego się okupanta i przez elementy przestępcze. Ochotnicze oddziały robotnicze pomagały wojskom radzieckim i polskim w oswojeniu miast i wsi oraz w utrzymaniu porządku w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu.

O zadaniach i wewnętrznej strukturze organizacji decydowały ówczesne warunki i sytuacja w kraju. Przystąpiono do organizacji pododdziałów bojowych na wzór wojskowy, które wspólnie z funkcjonariuszami MO, SB i żołnierzami LWP prowadziły walkę z bandami. Najwięcej walk stoczono w województwach: lubelskim, rzeszowskim, białostockim, krakowskim, kieleckim i warszawskim. W walce o ochronę życia i mienia obywateli zginęło lub zostało rannych w latach 1946-1949 ponad trzy tysiące członków ORMO.

Organizacja ORMO powstała więc w ogniu walk z bandytami, w warunkach ostrej walki klasowej. Wniośła

ogromny wkład w dzieło utrwalenia władzy ludowej. Członkowie ORMO uczestniczyli w realizacji wszystkich najważniejszych zadań, jakie powierzyła im młoda, ludowa władza. Walczyli z podziemiem politycznym i zbrojnym, z imperialistyczną dywersją i szpiegostwem, brali udział w zabezpieczeniu spokojnego przebiegu reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Członkowie ORMO walczyli i ginęli również na terenach znajdujących się obecnie w granicach województwa białkopodlaskiego. Nadchodzili meldunki o morderstwach popełnianych na członkach ORMO w powiatach: białskim, radzyńskim, parczewskim, włodawskim. Np. pierwszy meldunek był krótki: "Komendant Powiatowy ORMO w Białej Podlaskiej zamordowany w drodze z odprawy dnia 19 kwietnia 1946 r.". Następny zaś informował, że dnia 25 października 1946 r. został zamordowany Henryk Kasperek - Komendant Powiatowy ORMO w Białej Podlaskiej.

Zrodziło to potrzebę zmiany statusu prawnego ORMO.

Wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych w 1955 r. Statut ORMO przekształcił ORMO z organizacji paramilitarnej w organizację społeczną. Wysuwał na czoło ogólnych zadań ORMO działalność profilaktyczno-wychowawczą. Na rozwój organizacyjny i kierunki działania coraz większy wpływ wywierały organizacje partyjne i rady narodowe. Lokalnymi uchwałami rad narodowych powoływano rady i taby ORMO, które nadzorowały i koordynowały działalność organizacji.

Systematyczny rozwój społecznych funkcji spełnianych przez ORMO w latach następnych wymagał wydania nowego aktu prawnego. W dniu 13 czerwca 1967 roku Sejm PRL uchwalili Ustawę o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej.

Pod rządami tej ustawy ORMO rozwija działalność już prawie 19 lat.

W okresie minionego 40-lecia ORMO przeszła trudną i ołarną

40 LAT W SŁUŻBIE PARTII I NARODU

Przelana krew wielu członków ORMO na froncie walki z bandytami o utrwalenie władzy ludowej zasługuje na głęboki szacunek.

W miarę stabilizacji stosunków polityczno-społecznych kraju, zmieniały się i rozszerzały zadania ORMO. Z działalności o przewadze elementów militarnych wykształciła się funkcja profilaktyczno-wychowawcza zmierzająca do ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Członkowie ORMO podejmowali coraz szersze zadania pracy wychowawczej w kierunku rozwijania i pogłębiania dyscypliny społecznej, socjalistycznych zasad współżycia, poszanowania przepisów prawa i właściwego stosunku obywateli do mienia społecznego. Organizacja ORMO włączyła się do walki z ohuligaństwem, zakłócaniem porządku publicznego, o polepszenie bezpieczeństwa na drogach, wodach, kolei, do niesienia pomocy ludziom dotkniętym klęskami żywiołowymi itp.

drogę wiernie służąc Ojczyźnie, Partii i Narodowi. Łączy ją jeden cel: zapobieganie negatywnym zjawiskom zagrażającym porządkowi publicznemu, walka z różnymi objawami patologii społecznej.

Ponad czterotysięczna organizacja ORMO województwa białkopodlaskiego swój jubileusz 40-lecia obchodzi pod hasłami: "Społecznym zaangażowaniem i patriotyczną postawą ORMO umacnia socjalistyczny ład i porządek publiczny", "Członkowie ORMO zawsze wierni socjalistycznej Ojczyźnie, Partii i Narodowi". Hasła te zobowiązują rzeszę ormowców do zwiększonego wysiłku na rzecz dalszej poprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego w miastach i wsiach naszego województwa.

M. Jambaszewski



(Dokończenie ze str. 2.)

KW PZPR i Prezydium WK ZSL wniosków zgłoszonych na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu celem rozpatrzenia i śledzenia ich dalszej realizacji.

2. Zobowiązać gminne instancje PZPR i ZSL do dokonania szczegółowej analizy wykonania zadań slesconych wspólnie przez KW PZPR i WK ZSL w latach 1984-85 i podjęcia działań w celu pełnej ich realizacji.

3. Zobowiązać Wojewodę Białkopodlaskiego do podjęcia działań w kierunku - prawidłowego wykorzystania i właściwej ochrony ziemi,

- zahamowania regresu w świadczeniu usług przez jednostki gospodarki uspołecznionej,

- pozyskania zwiększonych nakładów na meliorację gruntów i zaopatrzenie wsi w wodę,

- poczynienie starań o umieszczenie w planach rozwoju województwa budowy niezbędnych zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego i pomocy na etapie

przygotowania ich do realizacji, a w szczególności Kombinatu Ziemiażanego w Woskrcznicach i Zakładu Mleczarskiego w Białej Podlaskiej,

- poprawy w zakresie zaopatrzenia w podstawowe środki do produkcji rolnej i zapewnienie ich właściwej dystrybucji,

4. Zobowiązać Kierownictwa wojewódzkich jednostek spółdzielczych oraz WOPR, SRIUZ i WZwet. do podjęcia działań, które wpłyną na radykalną poprawę funkcjonowania tych jednostek i dostosują działalność usługową i produkcyjną swoich jednostek gospodarczych do rzeczywistych potrzeb rolników.

5. Zalecić jednostkom pionu CN i WZSR reaktywowanie usługowego zaprawienia ziarna siewnego.

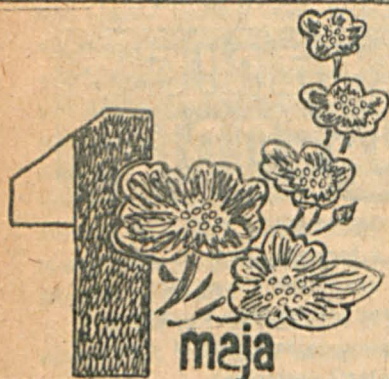
6. Zalecić instancjom partyjnym POP i kołom ZSL podejmowanie inicjatyw przyspieszających zaopatrzenie wsi w wodę.

7. Zobowiązać Egzekutywę KW PZPR i Prezydium WK ZSL oraz komisje rolne obu instancji do systematycznej kontroli i okresowej oceny realizacji niniejszych zadań.

Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzki Komitet ZSL zwracają się do członków PZPR i ZSL, samorządu wiejskiego oraz wszystkich mieszkańców województwa z apelem o wzmoczenie wysiłków i udzielenie pomocy, zapewniających pełną realizację zadań w rolnictwie i przyspieszenie postępu białkopodlaskiej wsi.

Komitet Wojewódzki PZPR
Wojewódzki Komitet ZSL

Biała Podlaska, marzec 1986 r.



- międzynarodowe święto

ludzi pracy, łączący klasę robotniczą i wszystkie skupione wokół niej postępowe siły pod najważniejszym hasłem "Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!".

W tym roku wypada setna rocznica słynnego strajku proletariatu w Chicago. Został on bestialsko stłumiony przez burżuazję amerykańską, co wywołało falę międzynarodowej solidarności klasy robotniczej na całym świecie. Uchwałą II Międzynarodówki ten pamiętny dzień stał się świętem /od roku 1890/ klasy robotniczej, łączącym międzynarodowe wysiłki robotników w ich walce z klasowym uciskiem, o pracę, chleb, demokrację, o prawo do godnego życia.

Od tego czasu dzień 1 Maja stał się symbolem międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi, którzy żyją z pracy. Organizujący się od 1882 roku polscy robotnicy stanęli na barykadach razem z robotnikami rosyjskimi w rewolucji 1905-1907 roku demonstrując po raz pierwszy w naszej historii na tak wielką skalę siłę proletariackiej solidarności i jej ścisły związek z walką o wyzwolenie narodowe Polski.

W 1986 roku przypada także 100-rocznica stracenia na stokach Cytadeli 4-oh przywódców "Wielkiego Proletariatu" - S. Kunińskiego, P. Bardowskiego, M. Ossowskiego, T. Pietrusińskiego.

Ważne, takie te doniosłe rocznice należy przypomnieć podczas obchodów święta ludzi pracy, akcentując patriotyczny i międzynarodowy wymiar wartości wnoszonych do historii Polski przez rewolucyjny ruch robotniczy. Powinniśmy aktywnie wykorzystać duży potencjał wychowawczy tradycji walk o postęp społeczny i wyzwolenie narodowe, w tym także dziedzictwo wzorów osobistego zaangażowania, heroizmu i poświęcenia, które tworzą bohaterowie tamtych wydarzeń.

Pierwszy maja służy przypomnieniu tradycji międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Solidarność ta jest dziś niezbędna w walce o ochronę pokoju, w dalszym rozwijaniu skali światowej ruchu antywojennego, także w walce narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej o niepodległość, samostanowienie, postęp społeczny, przeciwko imperializmowi, nekolonializmowi i dyskryminacji rasowej. Wyrazimy naszą solidarność z tymi, którzy w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych walczą w obronie interesów mas pracujących - w obronie bezrobotnych, bezdomnych, szykanowanych przez rasizm, terroryzm i inne wynaturzenia imperializmu.

Każdy 1 maja ma swój szczególny wymiar, niesie ze sobą obłok uniwersalnych treści międzynarodowych idei i przesłania szczególnie ważne dla ludzi pracy w danym okresie. Tegoroczne 1 majowe święto w Polsce Ludowej przypada w roku X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w czasie, gdy partia ocenia okres od IX Nadzwyczajnego Zjazdu do X Zjazdu, gdy cały naród dokonując rzetelnego obrachunku tak ważnego etapu w historii Polski...

partii, w którym wyznaczamy cele nasze- go działania do początku następnego wieku.

Wydarzeniem o ogromnym znaczeniu dla międzynarodowego ruchu robotni- czego i całej postępowej ludzkości był XXVII Zjazd KPZR

Obchody 1 Maja 1986 r. otwierają etap bezpośrednich przygotowań do X Zjazdu PZPR. Przygotowania do Zjaz- du powinny być główną inspiracją treści propagandy związanej z obcho- dami tegorocznego święta ludzi pracy. W debacie przedzjazdowej obywatele Polski publicznie wyrażają troskę o sprawy publiczne opowiadają się za kontynuacją procesu porozumienia narodowego, za przyśpieszeniem postępu gospodarczego, konsekwentną realizacją zasad sprawiedliwości społecznej. Przeciw wynaturzeniom, patologiom, moralnemu szu rzucającemu cień na socjalistyczny charakter stosunków społecznych.

Należy akcentować ścisłą więź polityki partii z dążeniami klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, fakt, że PZPR nie ma innych celów niż wynikające z tych dążeń. Święto majowe powinno być jeszcze jedną okazją dla przypomnienia ustrojowej wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego i współdziałania podstawowych klas społecznych z inteligencją. Trzeba wracać uwagę, że osiągnięte rezultaty normalizacji i stabilizacji życia kraju, uzasadniają poczucie wiary w skuteczne przewyższenie istnieją- cych jeszcze trudności, barier i hamulców. Czas jaki minął od IX Zjazdu udowodnił na wielu frontach, że mądrością partii - przewodniej siły narodu, rosnącą obywateli, patriotyz- mem nacodzieli, a przede wszystkim lepszą pracą potrafimy pokonywać przeszkody. Linia socjalistycznej odnowy, porozumienia, walki i socja- listycznych reform, coraz mocniej jednoży większość narodu. Dla linii tej nie ma alternatywy. Będzie ona kontynuowana. Wolę taką wyraził społeczeństwo w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu IX kadencji. Udałać ludzi pracy w pierwszomajowym święcie będzie manifestacją woli, wspierania osobistą i powszechną aktywnością pracy tej właśnie polityki.

W obchodach 1-majowych powinni- śmy raz jeszcze położyć nacisk na kluczowe znaczenie pracy - wydajnej, rzetelnej, dobrze zorganizowanej, na każdym konkretnym stanowisku - w fabryce, i na roli, w placówce naukowo-badawczej i szkole, w urzędzie. Wyraźnie powiedzmy, że stać nas na więcej, że potrafimy pracować nowoczesnie i mądrze, pracować wyda- jnie, że potrafimy przyswoić sobie najnowsze zdobycze nauki i techniki, wykorzystać mechanizmy reformy gospodarczej.

Przypomnijmy zarazem, że trapią- ce nas trudności gospodarcze, są w dużym stopniu wynikiem realizacji klasowej, bezwzględnej polityki imperializmu, zwłaszcza amerykańskie- go, który zastosował przeciw narodo- wi polskiemu broń ekonomicznych restrykcji.

Z doświadczeń minionych lat wynosimy poczucie krytycyzmu, rze- telnego spojrzenia na to, co jeszcze się nie udaje, co czeka na załatwie- nie, co przynosi szkodę krajowi mubała państwo i obywateli, wpływa destrukcyjnie na ludzkie postawy czyni uszczerbek w zdrowiu moralnym narodu. W propagandzie związanej z 1 maja mocno powinniśmy wyeks- ponować nakazy walki ze złem we wszelkiej postaci, w każdej dzie- dzinie naszego życia, po to, by pogłębiały się zasady socjalistyc- nej sprawiedliwości, by procentowały: rzetelność, uczciwość, dyscyplina, pracowitość, szaradność. W walce tej liczy się każdy sojusznik, każde ogniwo socjalistycznej demokracji, od nas związkowych, po rady narodowe i Sejm, od weteranów walki i pracy, po młode pokolenie.

Święto 1 majowe jest tradycyjnie świętem młodych, zwłaszcza tych, którzy wkroczą w dojrzałe życie zawodowe i społeczne. Świadomi jeste- my tego, że wysokie kwalifikacje, energia i inicjatywa młodych stanowi nasz wielki atut. Nie może on być zanotrawiony zwłaszcza, że stawiamy przed socjalistyczną Polską złożone dalekosiężne i trudne zadania. Liczy- my na to, że zwiększą się będzie aktywność samej młodzieży, jej

socjalistycznych organizacji, które w sposób coraz pełniejszy łącząc będą młodych Polaków w wielkim wysiłku dla dobra socjalistycznej Ojczyzny.

Realia wieku nuklearnego sprawa- ją, iż spotykamy się nie tylko z konfrontacją dwóch systemów społecz- nych, lecz także z wyborem między "żyj i pozwól być innym" a znieszcze- niem. Światowy imperializm dąży do przeniesienia wyścigu zbrojeń w kosmos i rozkręcenia przez to spirali wyścigu zbrojeń w niespoty- kany dotąd stopniu. W Międzynarodo- wym Roku Pokoju cały naród z polską siemi powie tym planom - NIE!

Popieramy pokojową politykę Kraju Rad określoną na XXVII Zjeździe KPZR, inicjatywy roz- brojeniowe Związku Radzieckiego, zwłaszcza inicjatywę Sekretarza Generalnego KPZR Tow. Michaiła Siergiejewicza Gorbaczowa o pełnej i całkowitej likwidacji wszystkich broni nuklearnych do 2000 roku. Realizacja tego planu pozwoliłaby światu wejść w XXI wiek z mocną i uzasadnioną wiarą, iż drogą roko- wań można przewyższyć najpoważ- niejsze, najbardziej niebezpieczne problemy. Rok 1985 postawił ludzkości nadzieję na utrwalenie pokoju, na uszrowienie stosunków między krajami i narodami. Podstawy tej nadziei zrodziły się na spotka- niu genewskim przywódców ZSRR i USA. Intencją i interesem nas wszystkich jest umocnienie "ducha Genewy".

W kampanii pierwszomajowej, powinniśmy wyrazić wolę dalszego aktywnego działania Polski na rzecz utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w świecie, rozwoju szerokiej, równo- prawnej współpracy międzynarodowej, przyczyniania się do umocnienia siły i swartości Układu Warszawskiego oraz pogłębiania integracji gospodarczej w ramach RWPG. Nasze aktywne kontak- ty międzynarodowe przyczynią się do lepszego i pełniejszego zabezpiecze- nia realizacji społeczno-gospodar- czych celów rozwoju Polski, do krzewienia prawdziwego obrazu Polski i obrony jej dobrego imienia w świecie.

Kwestia istnienia Boga jest obszernym i poważnym zagadnieniem i gdybym miał pokusić się o jego wyczerpujące przedstawienie, byłbym zmuszony trzymać was tutaj aż do końca świata. Musicie mi więc wybaczyć, że potraktuję je w eokolwiek sumaryczny sposób.

Kościół katolicki podał jako dogmat, że można udowodnić istnienie Boga posiłkując się tylko rozumem. Dogmat ten jest dość osobliwy, niemniej jednak zalicza się do dogmatów katolickich. Kościół musiał go ustanowić, ponieważ w pewnym okresie wolnomyśliciele nabrali zwyczaju mówienia, że naturalnie przyjmują istnienie Boga jako prawdę objawio-

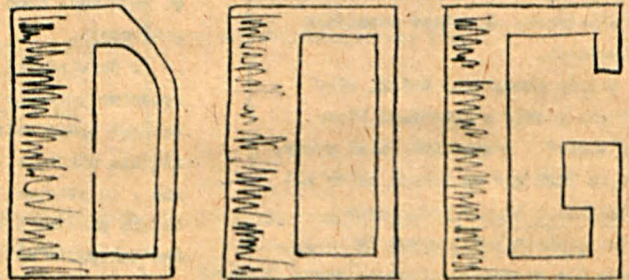
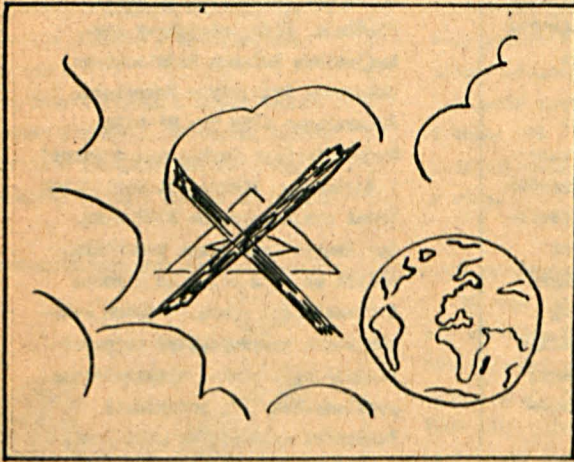
Skłonny jestem przypuszczać, że ten argument nie ma dzisiaj wielkiej wagi, przede wszystkim dlatego, że pojęcie przyczyny nie jest już tym, czym było dawniej. Filozofowie i uczeni pogłębili to pojęcie, które w następstwie zatraciło swą dawną żywotność; ale niezależnie od tego łatwo zauważyć, że argument głoszący konieczność pierwszej przyczyny nie może posiadać wartości.

W młodych latach, gdy rozmyślałem bardzo poważnie nad tymi zagadnieniami, godziłem się przez długi czas na argument pierwszej przyczyny; ale pewnego dnia, mając osiemnaście lat, przeczytałem Autobiografię Johna Stuarta Mila i znalazłem tam

ani też, z drugiej strony - nie ma żadnej racji, dlaczego by nie miał istnieć zawsze. Nie ma powodu do przypuszczenia, że świat w ogóle miał początek. Myśl, że rzeczy muszą mieć początek, zawdzięczamy w rzeczywistości ubóstwu naszej wyobraźni. Dlatego wydaje mi się, że nie potrzebuję tracić więcej czasu na zbijanie argumentu pierwszej przyczyny.

Następnie mamy bardzo rozpowszechniony argument wychodzący z założenia prawa natury. Był to jeden z ulubionych argumentów XVIII wieku, do czego szczególnie przyczynił się wpływ Izaaka Newtona i jego kosmogonii.

Obserwując planety, które krążyły dookoła Słońca zgodnie z prawem ciążenia, ludzie doszli do wniosku, że



na, ale istnieją takie a takie argumenty, które sam rozum może wysunąć przeciw tej idei.

Argumenty te zostały wyłożone bardzo szczegółowo i Kościół katolicki uczuł się zniewolony położyć temu koniec. Ustanowił więc zasadę, że można dowieść istnienia Boga za pomocą czystego rozumu, i znalazł się w konieczności przedstawienia tego, co uważał za materiał dowodowy. Argumentów była pokaźna liczba, ale rozpatrzę tylko kilka spośród nich.

Argument pierwszej przyczyny jest może najprostszymi i najłatwiejszymi do zrozumienia. Kościół utrzymuje, że wszystko, co widzimy na tym świecie, ma jakąś przyczynę i że posuwając się coraz dalej wzdłuż tego łańcucha przyczyn musimy dojść do pierwszej przyczyny, która otrzymuje nazwę "Boga".

następujące zdania:

"Ojciec mój pouczył mnie, że na pytanie: Kto mnie stworzył? - nie można dać odpowiedzi, gdyż bezpośrednio potem wyłania się nowe pytanie: Kto stworzył Boga?" To proste zdanie wykazało mi zwodniczość argumentu pierwszej przyczyny. Jeśli wszystko musi mieć przyczynę, to Bóg musi ją mieć również. Jeśli może być coś bez przyczyny, może to być również dobrze świat, tak i Bóg, tak że argument ten jest zupełnie bezwartościowy. Jest on równoznaczny z poglądem indyjskim, według którego świat spoczywa na słońcu, a słońce na kółku; gdy zaś pytam: A kółko? - Hindus odpowiadał: Może byśmy tak zmienili temat rozmowy?"

Argument pierwszej przyczyny nie jest w gruncie rzeczy niczym lepszym. Nie ma powodu, dla którego świat nie mógłby zacząć istnieć bez przyczyny;

Bóg wydał tym planetom rozkaz poruszania się właśnie w ten sposób i że to było przyczyną ich ruchu. Było to oczywiście wygodne i proste wyjaśnienie, które oszczędziło im trudu dalszego szukania zasady prawa ciążenia.

W naszych czasach tłumaczymy to prawo w dość skomplikowany sposób podany przez Einsteina. Nie mam niar wygłaszać prelekcji o prawie ciążenia w interpretacji Einsteina, ponieważ to również zabrałoby trochę czasu; w każdym razie nie ma już mowy o tym rodzaju "praw natury", jaki mieliśmy w systemie Newtona, gdzie dla jakiegoś niezrozumiałego powodu natura zachowywała się wszędzie jednakowo. Odkrywamy teraz, że wiele rzeczy, które uważaliśmy za prawa natury, to rzeczywistość umowy między ludźmi. Wiadomo, że nawet w najdalszych przestrzeniach międzyplanetarnych metr ma ciągle dziesięć decymetrów. Bez wątpienia fakt ten jest bardzo ciekawy, ale trudno by go nazwać prawem natury. Wiele rzeczy, które uchodzili za "prawa natury", jest tego samego pochodzenia.

Z drugiej strony, w wypadkach, gdy udaje nam się czegoś dowiedzieć, o sposobie zachowania się atomów, spostrzegamy, że podlegają prawu w znacznie mniejszym stopniu, niż sądzono, i że prawa, do których się dochodzi, są to przeciętne, statystyczne, ściśle tego rodzaju, jakie mógłby dać prosty przypadek.

Wszyscy wiemy, że istnieje prawo, według którego podczas gry w kości otrzymuje się podwójną szóstkę tylko raz mniej więcej na trzydzieści sześć rzutów, a jednak nie uważamy tego za dowód, że rzuty kości są regulowane z góry powziętym zamiarem. Przeciwnie, gdyby podwójna szóstka wychodziła raz po raz, sądzilibyśmy że to było zrobione umyślnie. Wiele praw natury zalicza się do tej

prawa natury? Jeśli się odpowiada, że uczynił to wedle swego upodobania i bez żadnego powodu, to zakłada się, że jest coś nie podlegającego prawu, i w ten sposób działanie prawa natury zostaje przerwane. Gdyby zaś odpowiedziano wam za przykładem bardziej ortodoksyjnych teologów, że ogłaszając wszystkie swoje prawa Bóg zawsze miał powód, aby dać raczej prawa te, a nie inne - i że powodem tym była oczywiście chęć stworzenia możliwie najlepszego wszechświata, choć przyglądając się temu ostatniemu, nigdy byście nie wpadli na to przypuszczenie - jeśli zatem był powód do praw, które Bóg nadał, to i sam Bóg podlegał prawu. I dlatego wprowadzenie Boga jako pośrednika w tej sprawie nie przynosi żadnej

Przybiera on czasem o bliżej formy: utrzymuje się na przykład, że króliki mają białe ogony, aby łatwiej było do nich strzelać. Nie wiem, co o tym myślą króliki. Argument celowości łatwo jest sparodiować. Wszyscy znamy uwagę Woltera, że najwidoczniej nos został ukształtowany tak, aby pasował do okularów. Ten rodzaj parodii okazał się bardziej uzasadniony, niż to się mogło wydawać w XVIII wieku, nieważ od czasów Darwina rozumiemy znacznie lepiej, dlaczego żyjące istoty są przystosowane do swego otoczenia.

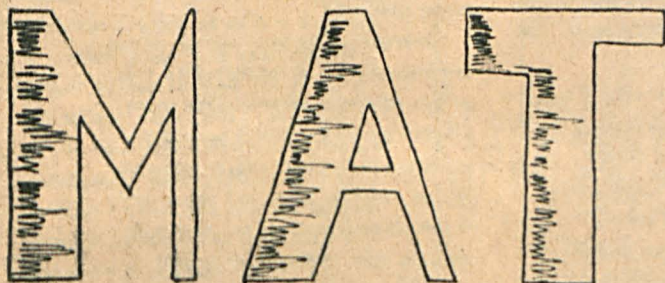
Nie środowisko zostało stworzone dla ich rozwoju, ale one same rozwinęły się odpowiednio do warunków, i to jest podstawą przystosowania się. Nie ma w tym żadnego dowodu celowości.

Gdy przyjrzymy się bliżej argumentowi celowości, to wyda nam się rzeczą zdumiewającą, że ludzie mogą uwierzyć, iż ten świat ze wszystkim, co zawiera, ze wszystkimi swoimi brakami jest najlepszy, na jaki wszechpotęga i wszechwiedza w ciągu milionów lat mogły się zdobyć. Doprawdy nie mogą w to uwierzyć. Czy sądzicie, że gdybyście byli wszechpotężni i wszechwiedzący a nadto mieli miliony lat do udokonalenia waszego świata, to nie moglibyście wytworzyć nic lepszego od Ku-Klux-Klamu, faszystów i pana Churchilla?

Doprawdy, nie imponują mi zbyt wiele ludzie, którzy oświadcniają: "Spójrzcie na mnie! Jestem wspaniałym tworem, że wszechświat musiał mieć jakiś cel". Nie, wspaniałość tych ludzi wcale mnie nie olśniewa. Dlatego uważam, że argument celowości jest bardzo marny.

Prócz tego, jeśli mamy zwykłe prawa naukowe, musimy przypuścić, że życie w ogóle, a życie ludzkie w szczególności, wygaśnie w pewnej chwili na naszej planecie; jest ono tylko nieudaną próbą; jest to jedna z faz rozpadu systemu słonecznego. W pewnym stadium tego rozpadu temperatura oraz inne warunki sprzyjają powstawaniu protoplazmy i na krótki okres w istnieniu całego systemu słonecznego pojawia się

(Dokończymy na str. 8



kategori. Są to przeciętne statystyczne, podobne do tych, jakie zjawily by się na podstawie prawa przypadku; i dzięki temu cała historia z prawem natury wywiera obecnie znacznie mniejsze wrażenie niż dawniej.

Zupełnie niezależnie od tego, co powiedziałem, a co odnosi się do chwilowego stanu nauki, który jutro może się zmienić, samo wyobrażenie,

że istnienie praw natury pociąga za sobą istnienie prawodawcy, wynika z pomieszania praw natury z prawami ludzkimi.

Ludzkie prawa są to nakazy polecające osobnikowi żyjącemu w społeczeństwie zachowywać się w pewien określony sposób, przy czym może on zgodzić się na to lub też postąpić inaczej. Natomiast prawa natury są opisem faktycznego zachowania się rzeczy, a ponieważ po prostu opisują, co rzeczy istotnie czynią, więc nie można dowodzić, że musi być ktoś, kto kazał im to zrobić.

A przypuściwszy nawet, że tak było, stajemy przed pytaniem: Dlaczego Bóg wydał właśnie te, a nie inne

korzyści.

Znajdując się wobec prawa poprzedzającego boskie edykty i stojącego poza nimi, a Bóg nie doprowadza was do celu, gdyż nie jest najważniejszą prawodawcą. Krótko mówiąc argument prawa natury nie ma już tej siły, którą posiadał.

Rozpatrując te wywody odbywam podróż w czasie, ponieważ argumenty, za pomocą których dowodzono istnienia Boga, zmieniają swój charakter z biegiem czasu. Z początku były to ściśle-intelektualne argumenty, ucieleśniające pewne określone sofizmaty. W miarę zbliżania się do czasów nowożytnych poziom intelektualny tych argumentów spada i nabierają one coraz więcej moralizującej mglistości.

Następnym argumentem jest argument celowości. Jest on dobrze znany: wszystko na świecie jest urządzone tak, byśmy mogli żyć na nim; gdyby świat był choć trochę odmienny, nie potrafilibyśmy tego zrobić. Tak brzmi ten argument.



(DOKONCZENIE ZE STR. 617.)

życie. Patrząc na Księżyc widzimy stan, do którego zdąża Ziemia - coś martwego, zimnego, bez życia.

Mówią mi, że ta perspektywa jest przynębiająca, i ludzie nieraz wam powiedzą, że gdyby temu wierzyli, nie mogliby żyć dłużej. Nie wiercie im na słowo; wszystko to jest błaga.

Nikt nie przejmuje się na serio tym, co nastąpi po milionach lat. Nawet jeśli ludzie ci myślą, że są bardzo strapieni, w rzeczywistości oszukują samych siebie. Dręcąc ich bardziej światowe rzeczy lub może po prostu chorują na żołądek, ale nikogo naprawdę nie uszczęśliwi myśl o czymś, co się ma przydarzyć światu za miliony milionów lat.

Dlatego chociaż przypuszczenie, że życie wygaśnie pewnego dnia, nie usposabia, rzecz prosta, do wesołości - przynajmniej wydaje mi się, że możemy tak powiedzieć, jakkolwiek czasem, gdy przyglądam się użytkowi, jaki ludzie robią ze swych istnień, myślę, że jest ono niemal pocięchą - jednak proroctwo tego rodzaju nie może nikomu odebrać życia. Jedynym jego skutkiem jest zwrócenie naszej uwagi ku innym rzeczom.

Teraz przechodzimy do dalszego stadium tego, co nazwę obniżeniem się intelektualnej wartości dowodzeń teistów, i docieramy do tak zwanych moralnych argumentów przemawiających za istnieniem Boga. Wiadomo, że w dawnych czasach wysuwano na korzyść istnienia Boga trzy intelektualne argumenty, które zostały obalone przez Emmanela Kanta w jego "Krytyce czystego rozumu", lecz zaledwie Kant rozprawił się z tymi argumentami, a już wynalazł nowy argument, tym razem moralny, i to go przekonało w zupełności.

Podobnie jak wiele ludzi był on sceptykiem w dziedzinie intelektu, lecz gdy chodziło o moralność - wierzył ślepo w zasady, które mu wpojono w dzieciństwie. Jest to ilustracja do często podkreślanego przez psychoanalityków zjawiska, że nasze najwczesniejsze skojarzenia myślowe wywierają na nas daleko silniejszy wpływ niż wyobrażenia

późniejsze. Jak mówiłem, Kant wynalazł nowy argument moralny na korzyść istnienia Boga.

Różne formy tego argumentu cieszyły się wielką popularnością w ciągu XIX wieku. Jedna z nich polegała na twierdzeniu, że gdyby Bóg nie istniał, nie byłoby pojęcia dobra i zła. Nie będę w tej chwili rozważał, czy dobro da się odróżnić od zła, jest to inna sprawa.

Obchodzi mnie tylko następujący punkt. Jeżeli jesteście zupełnie pewni, że istnieje różnica między dobrem a złem, to nasuwa się pytanie: czy ta różnica powstała z rozkazu Boga? - Jeżeli zawdzięczamy ją Bogu, to dla samego Boga nie ma różnicy między dobrem a złem i twierdzenie, że Bóg jest dobry, traci wszelki sens.

Jeśli powiecie za przykładem teologów, że Bóg jest dobry, trzeba będzie uznać, że dobro i zło mają znaczenie niezależnie od woli Boga, gdyż postanowienia Boga są dobre, a nie złe, bez względu na sam fakt, że zostały przez niego wydane. Jeśli zaś to przyjmiecie, będziecie musieli wtedy powiedzieć, że dobro i zło nie istnieją li tylko dzięki Bogu, ale że z natury rzeczy logicznie poprzedzają Boga.

Rozumie się, że gdybyście mieli ochotę, moglibyście powiedzieć, że było wyższe bóstwo, które dawało rozkazy Stwórcy naszego świata; lub też wolno by wam było podzielić zapatrywanie niektórych gnostyków - zapatrywanie, które często uważałem za wysoce prawdopodobne - że w rzeczywistości świat został stworzony przez diabła, który skorzystał z chwili nieuwagi Boga. Można dużo powiedzieć na korzyść tej hipotezy i pozwolicie, że nie będę się zajmował jej zbijaniem.

Istnieje jeszcze inna, bardzo ciekawa forma argumentu moralnego, według której istnienie Boga jest konieczne do wprowadzenia sprawiedliwości na świecie. W naszej części wszechświata panuje wielka niesprawiedliwość, dobru często cierpią, a złym się powodzi, i trudno orzec, która z tych

ewentualności sprawia nam większą przykrość; lecz jeżeli chcecie mieć sprawiedliwość we wszechświecie jako całości, musicie przypuścić, że jest przysze życie, które zrównoważyłoby szalę ziemskiego istnienia, a więc w konsekwencji należy przyjąć Boga, niebo i piekło, aby sprawiedliwość mogła w końcu zatriumfować.

Argument ten jest bardzo dziwny. Gdybyście rozpatrywali tę sprawę z naukowego punktu widzenia, powiedzlibyście: "Ostatecznie znam tylko ten świat. Nie wiem nic o reszcie wszechświata. Ale jeżeli w ogóle można rozprawiać o możliwościach, uważałbym za prawdopodobne, że ten świat jest próbką typową i że jeśli tutaj panuje niesprawiedliwość, to są szanse spotkania jej również gdzie indziej."

Przypuśćmy, że dostaliście skrzynię pomarańczę i przekonaliście się po jej otwarciu, że wszystkie owoce z wierzchu są zepsute. W podobnym wypadku nie dowodzi się, że pomarańcze na spodzie muszą być dobre tytułem odszkodowania, lecz mówi się: zapewne cała partia towaru jest zepsuta. Człowiek obdarzony naukowym umysłem wyrobiłby sobie takie właśnie przekonanie o wszechświecie. Powiedziąłby on: "Świat ten i ten jest niesprawiedliwy, pozwala to nam przypuszczać, że próczno byłoby szukać sprawiedliwości we wszechświecie, i dostarcza moralnego dowodu przeciw istnieniu bóstwa, a nie na jego korzyść".

Oczywiście wiem, że intelektualne argumenty, o których była dotąd mowa, nie należą do czynników rzeczywistości oddziałujących na ludzi. To, co składnia do wiary w Boga, nie ma nic wspólnego z intelektem. Większość wiary w Boga, ponieważ uszono ich tego od niemowlęcia, jest to główny powód ich wiary.

Sądzę, że następny do do siły motywem jest chęć zabezpieczenia się, wywołująca rodzaj poczucia, że jest gdzieś jakby starszy brat, który się wami opiekuje. Odgrywa to bardzo ważną rolę w budzeniu uczuć religijnych.

SPROSTOWANIE

Redakcja serwisu informacyjnego przeprasza Czytelników i autorów tekstów opublikowanych w numerze 3/57/ ze stycznia 1986 r. w artykule T. Demidowicza "W szeregach gwardii i armii czerwonej" zdanie na stronie 10 w kolumnie środkowej wiersz 7 od dołu winno mieć brzmienie: "W październiku 1918 roku powrócił do Polski i osiadł w rodzinnym Kodniu prowadząc gospodarstwo rolne" oraz zdanie po nim następujące miało mieć formę: "Członek KPRP, a następnie KPP w latach 1920-1938. Ponadto w publikacji J. Horbowca "Drogi do jedności" na str. 7 wiersz pierwszy i drugi od góry w kolumnie 1 "mieć winny" 25 maja 1948 w Biurze Politycznym KC PPR / a nie jak mylnie napisano KC PZPR/.

Za te pomyłki wynikłe z przyczyn technicznych powodujących, że błędy maszynowe stają się błędami merytorycznymi, jeszcze raz Czytelników i autorów przepraszamy.

Jednocześnie pragniemy wyrazić podziękowanie wszystkim naszym Czytelnikom, którzy nadesłali swoje uwagi.

Będziemy wdzięczni za wszystkie następne uwagi i wnioski, które zechcecie nam przesłać. Dziękujemy.

Redakcja

OD REDAKCJI:

Opublikowany materiał jest obszernym fragmentem wypowiedzi Bertranda Russella wybitnego angielskiego filozofa, logika i matematyka, laureata Nagrody Nobla, zamieszczonej w wydanej nakładem KiW książce "RELIGIA I JA", w rozdziale pt. "Dlaczego nie jestem chrześcijaninem". Poprzez przedruk tej naszym zdaniem bardzo ciekawej wypowiedzi pragniemy zachęcić drogiego Czytelnika do sięgnięcia po tę książkę, zwłaszcza że obok prezentowanego autora znajdują się w niej również, poglądy na temat religii: Tadeusza Kotarbińskiego i Leopolda Infelda.

Zbliżający się X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stwarza konieczność podjęcia stosownych działań w zakresie poprawy stanu propagandy wizualnej, której należy nadać aktualne treści gospodarcze i społeczno-polityczne.

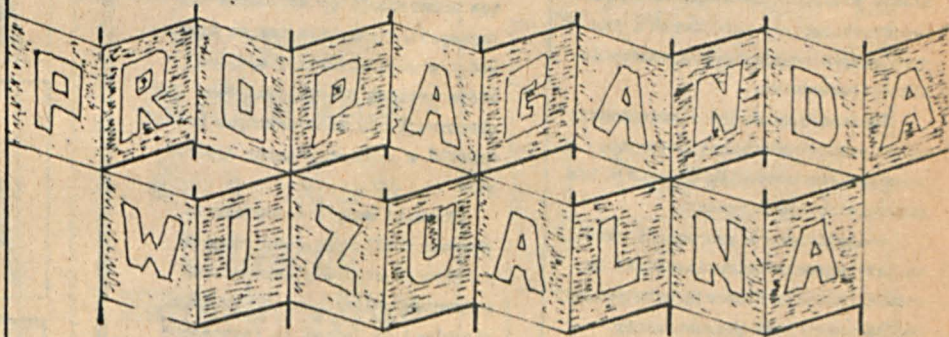
Konieczne jest więc pełne uwzględnienie w pracy partyjnej takich środków propagandy i takich form wyrazu dostosowanych do warunków życia, które oddziałują w sposób szybki i bezpośredni na społeczeństwo.

Punktem wyjściowym do działania powinno być przeprowadzenie kompleksowego przeglądu przez wszystkie organizacje i instancje partyjne na swoim terenie istniejących form i treści ekspozycji propagandy wizualnej. Skoro propaganda wizualna ma

tego znaczenia nabiera, obłęd dotarcia z tą tematyką do jak najszerszych kręgów społeczeństwa w myśl kształtowania postaw, działań i odruchów sprzyjających oszczędności, racjonalnemu gospodarowaniu i przeciwstawiania się wszelkiego rodzaju zjawiskom rozrzutności, marnotrawstwa i niegospodarności.

W zakładach pracy winny się znaleźć wystawy obrazujące usprawnienia technologiczne i organizacyjne, nowe rozwiązania w dziedzinie gospodarki materiałowej, oszczędność i racjonalność gospodarowania, osiągnięcia przedsiębiorstwa, pokazywanie jego dorobku i problemów.

Propaganda wizualna nie powinna ograniczać się do ukazywania samych osiągnięć, ale ma pomagać również



adekwatnie odzwierocdlać rzeczywistość to konieczna jest w obecnych warunkach rezygnacja z nieaktualnych ekspozycji.

Treści przekazu wizualnego muszą w większym stopniu być dostosowane do potrzeb konkretnego zakładu pracy, instytucji, środowiska. Taka indywidualizacja ma obecnie znaczenie zasadnicze.

Za pomocą środków propagandowych winno się skupiać uwagę załóg pracowniczych na najistotniejszych problemach społeczno-gospodarczych, tłumaczyć istotę i motywację zadań wspierać ich realizację, ukazywać przodujących ludzi i najlepsze ich osiągnięcia, kształtować wśród załóg umiejętność myślenia ekonomicznego.

Konieczność racjonalnego, oszczędnego i efektywnego gospodarowania stanowi na obecnym etapie naszego rozwoju, podstawowy warunek do dalszego rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Dlatego też istot-

w skutecznym zwalczaniu negatywnych zjawisk. Doskonałą formą w tym zakresie mogą być plansze, plakaty, gazetki i symbole satyryczne skutecznie plętnące wypaczenia i nieprawidłowości utrudniające postęp. Plakat /jako komunikat propagandowy/ gazetka, czy proste hasło, to formy bardzo łatwe w stosowaniu, nie wymagające dysponowania specjalnymi środkami i materiałami. Niemniej stwierdza się, iż wiele ekspozycji z tych form propagandy wizualnej wskazuje na brak umiejętności posługiwania się nimi, jesteśmy w tym względzie mało operatywni.

Duża ilość różnych form przekazu stwarza konieczność wzbogacania propagandy wizualnej takimi elementami, które będą ją wyraźnie wyróżniały spośród innych form, nadawały walory atrakcyjności i przyciągały uwagę.

(Dokończenie na str. 40)

(C.D. ZE STR. 9)

Obecnie fotografia - w różnej postaci jest bardzo wdzięcznym tworzywem do konstruowania form propagandy wizualnej. A wynika to przede wszystkim z jej funkcji dokumentacyjnej i emocjonalnej.

Agencje fotograficzne i wydawnicze przygotowują cyklicznie lub z okazji określonych wydarzeń rocznik i świąt państwowych odpowiednie zestawy fotograficzne w dużych nakładach, które w nie zadawalającym stopniu wykorzystywane są w gablotach propagandowych, w szkołach, instytucjach, urzędach i zakładach pracy. Podobnie w niewielkim stopniu wykorzystuje się zamieszczane w miesięczniku "Sugestie" ciekawe i nowoczesne koncepcje rozwiązań plastycznych przestrzeni miast, zakładów pracy, ciągów komunikacyjnych drogowych, centrów handlowych i innych miejsc codziennego gromadzenia się społeczeństwa.

Instancje partyjne i organizacje winny pełnić rolę inspiratora i koordynatora wszelkich działań w tym zakresie na swoim terenie.

Socjalistyczna propaganda wizualna jest sprzęgnięciem ideologii ze sztuką agitacji i emocją estetyczną. Jej zadaniem jest prezentowanie treści w taki sposób, by wywołać u odbiorcy określoną pożądaną reakcję emocjonalną.

Nie jest to zadanie proste, jako że realizowana przez propagandę działalność ideowo-wychowawcza kierowana jest do odbiorcy o różnym stopniu zaangażowania, wiedzy i dojrzałości społeczno-politycznej. Należy więc sięgać do dotychczasowego pozytywnego dorobku propagandy wizualnej, który w zakresie form jest niekwestionowany i stanowi dobrą podstawę do dalszego jej doskonalenia i rozwijania w nowych warunkach. Nie można przy tym negować całego dorobku propagandy wizualnej, jak zresztą propagandy w ogóle. Konieczność zmian wynika z leninowskiego pojmowania służebnej roli działalności propagandowej w odniesieniu do podstawowych struktur społecznych i polityki partii w konkretnych warunkach społeczno-politycznych.

Gruntowna nawet zmiana formuły działalności propagandowej, nie może być traktowana jako negacja, jako odrzucenie i totalna krytyka tego, co dotychczas zrobiono. Nie ma takiej działalności, która składałaby się z samych błędów. Wniosek stąd, że kontynuując to, co było słuszne, odrzucając błędne i nie akceptowane przez odbiorców działania, w danym środowisku należy stosować nowe rozwiązania dostosowane do aktualnych warunków.

Nie może więc dalej trwać impas w dziedzinie propagandy wizualnej. Po okresie "wielkich planów" dość powszechnym stały się puste gabloty i stelaże. W zakładach pracy,

instytucjach, urzędach, ciągach drogowych widnieją odrapane planse i hasła, często zdeaktualizowane, czy też konstrukcje przestrzenne nie zagospodarowane. Ale też, są miejscowości w województwie i miejsca, które przeczą powyższemu. Ocena ekspozycji tam umieszczonych można wyrazić w słowach - umiar i dobry gust.

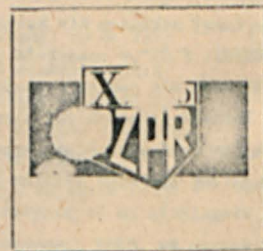
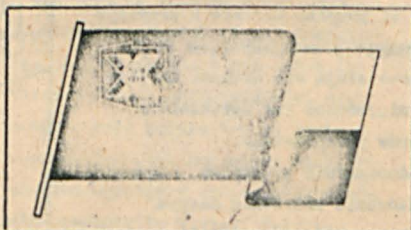
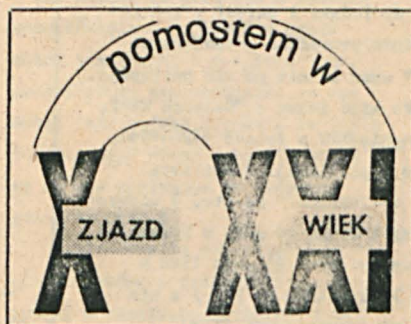
Mimo, iż mamy w województwie skromne możliwości, jeśli chodzi o kadrę plastyków i wykonawstwo elementów politycznej propagandy wizualnej, to jednak te istniejące należy wykorzystywać z lepszymi skutkami.

Propaganda wizualna jest nie tylko potrzebna w działaniu politycznym, ale także w społecznym i administracyjnym. Nie można zatem przesadnie oszczędzać w tej dziedzinie.

/ w/

Zamieszczony tekst jest obszernym fragmentem "Wytycznych Sekretariatu KW PZPR w sprawie realizacji koncepcji uporządkowania i rozwoju propagandy wizualnej w woj. białkopodlaskim przed X Zjazdem PZPR", które ze względu na rangę problemu uznaliśmy za stosowne przybliżyć członkom wojewódzkiej organizacji partyjnej.

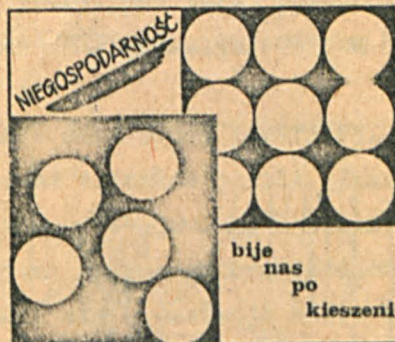
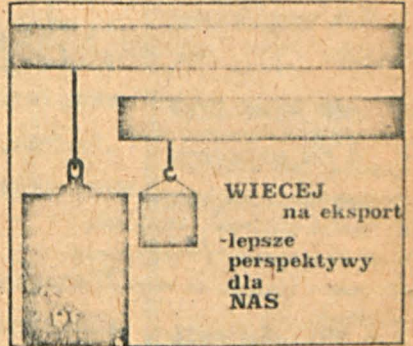
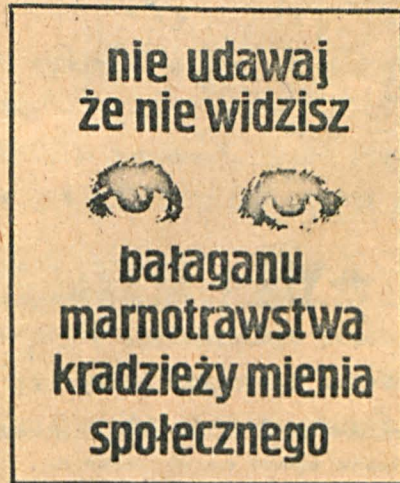
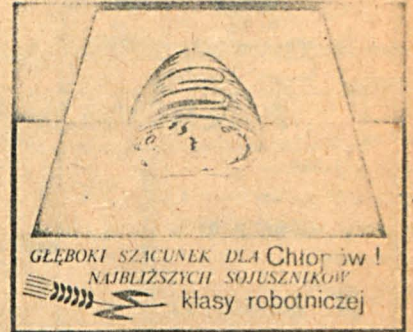
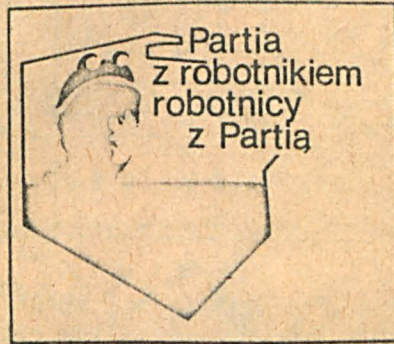
RED.





PRZEDSTAWIONE NA TEJ STRONIE PROPOZYCJE PLANSZ PROPAGANDOWYCH SĄ WZORAMI ZACZERPNIĘTYMI Z SERWISU INFORMACYJNEGO KW PZPR W RZESZOWIE, KTÓRE NASZYM ZDANIEM MOŻNA WYKORZYSTAĆ W TRAKCIE UAKTUALNIANIA WYSTROJU PROPAGANDOWEGO W ZAKŁADACH PRACY.

RED.



Wydawca : KW PZPR w Białej Podlaskiej. Wydział Ideologiczny i Informacji. Redaguje zespół. Adres redakcji : 21-500 Biała Podlaska ul. F. Dzierżyńskiego 11. Telefon bezpośredni: 321-51 lub centrala 222-01 wewn. 293. Druk: Poligrafia KW PZPR.

FAKTY - NIW - TAKI

Nie ten ptak
swoje gniazdo kała, co je kała
tylko ten, co o tym
mówić nie pozwala.

C. K. Norwid

Pytano raz ptaka,
Co bujał w lasurze,
Czy jest z lewa, czy jest z prawa.
Bo to bardzo ważna sprawa?
Odpowiedział:
Jestem w górze!

Julian Ejsmond

"Krzyk, hałas - co za przyczyna?
Nie wiedzieć, skąd się co wzięło;
Kura wyszła spod kominia

I wielkie ogłasza dzieło."

"Kozły ofiarne" tak zwanych ludów
prymitywnych nie wymarły, wręcz
przeciwnie; rozmnożyły się.
W naszych czasach każdy człowiek
jest "koźlem ofiarnym", każdy może
być obiektem plotki, a równocześnie
plotkarzem w stosunku do wszystkich
pozostałych.

Klaus Thiele - Dohrmann

Zamiast łaski bożej, z której władcy
w dawnych czasach czerpali uprawnienie
do swoich czynów i zbrodni, na
władców naszej epoki sphywa łaska
ekspertów.

Robert Jungk

Na świecie żyją sto dziewięćdziesiąt
trzy gatunki małp. Z nich sto
dziewięćdziesiąt dwa to gatunki
owłosione. Wyjątek stanowi nara
małpa, która sama sobie nadała
nazwę Homo sapiens.

Desmond Morris



Rys. J. Kulikowski



Rys. J. Kulikowski

TEKSTÓW I RYSUNKÓW
ZAMIESZCZONYCH NA TEJ STRONIE
NIE PROSIMY NIE TRAKTOWAĆ
POWAGNIE.

Kto będzie lepszy?